

Śliwowska, Wiktoria

"Lettres inédites à sa fille Olga",
Alexandre Herzen ; introd. et notes par
Alexandre Zviguilsky, Paris 1970 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 62/4, 764-767

1971

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

czele. Przywódca ten pisał: „Pokój jest duchową a nie intelektualną abstrakcją, to jest życie a nie teoria”, podsumowując równocześnie filozofię i potrzebę manifestacji pokoju.

Zupełnie nowy etap ruchu pacyfistycznego rozpoczął się po 1850 r., kiedy najważniejszą sprawą była przyszłość niewolnictwa. Temu zagadnieniu poświęca Brock dwa ostatnie rozdziały. Poszczególne ugrupowania ruchu pacyfistycznego przedstawiały różne koncepcje emancypacji Murzynów. Garison twierdził, iż nie widząc możliwości pokojowego rozwiązania sprawy należy doprowadzić na drodze pokojowej do separacji Północy od Południa. Buritt był za natychmiastowym nadaniem niewolnikom wolności, zaś Amerykańskie Stowarzyszenie Pokojowe wysuwało postulaty emancypacji w ramach wykupienia niewolników, tak by południe finansowo na tym nie ucierpiało.

Zbliżający się nieuchronnie konflikt doprowadził do unifikacji haseł wśród różnych grup pacyfistycznych, które przecież zgodnie przeciwstawiały się armii, uciskowi i niewolnictwu jako elementom sprzecznym z zasadami głoszonymi przez Biblię. Jednakże w momencie wybuchu wojny wielu działaczy ruchu pacyfistycznego ofiarowało swe usługi Północy, a sam zwolennik biernego oporu Garison zgadzał się nawet na udział swego syna w wojnie.

Podsumowanie działalności omawianych grup kończy pracę, z której wynika, iż w gruncie rzeczy niewielkie ilościowo stowarzyszenia pokojowe wywarły duży wpływ na współczesnych w duchu przekonania o potrzebie życia w spokoju, bez konfliktów zbrojnych. Praca Brocka zajmuje się mało znanymi aspektami działalności ludzi typu Garisona, przy czym autor obficie korzysta z nie znanych dotąd z racji niewielkich nakładów gazet, przedstawiając poglądy i działalność cywilnego amerykańskiego ruchu pacyfistycznego. Stąd duża wartość pracy dla poznania historii USA przed wojną secesyjną.

Izabella Rusinowa

Alexandre Herzen, *Lettres inédites à sa fille Olga*, introduction et notes par Alexandre Zviguilsky, „Librairie des Cinq Continents”, Paris 1970, s. 89, nlb. 3.

Publikacja nie znanych listów Hercena do córki Olgi wydana nader starannie przez francuskiego badacza Aleksandra Zviguilskiego, bogato ilustrowana, raz jeszcze uświadamia nam, że ogłoszona drukiem, najpierw przez Michała Lemkego, następnie w kolejnych tomach wydawnictwa „Littérature et Nasledstvo”, wreszcie w najpełniejszej, wielojęzycznej 30-tomowej edycji jego dzieł z lat 1954—1965, puścizna epistolarna wydawcy „Kołokoła”, to tylko część — znaczna ale nie całkowita — jego rozległej korespondencji. Listy Hercena stanowią ważną dziedzinę jego twórczości publicystycznej, są z nią organicznie zespolone, nie tylko dlatego, że wielu swym ważkim wypowiedziom nadawał właśnie formę epistolarną: od „Listów z Francji i Włoch” po „Listy do starego towarzysza”. Bez gruntownej znajomości całokształtu korespondencji Hercena nie sposób pojąć jego działalności, jego publicystyki, jego biografii, nie sposób wyrobić sobie zdania na temat jego zapatrywań i ich ewolucji.

Wydane przez Zviguilskiego listy pochodzą ze zbiorów rodzinnych wnuczki Hercena, Jeanne Amphoux-Monod, oraz jego prawnuków Mario i Noël Rista. Nasuwa się, rzecz jasna, pytanie: czemu tych właśnie 28 listów nie weszło do edycji Lemkego, który obficie korzystał z archiwum rodzinnego Hercena. Znaczna część listów do Olgi została ogłoszona uprzednio (108 znalazło się w ostatnim 30-tomowym wydaniu dzieł Hercena, w tym 2 listy z archiwum Ristów). Dopiero przypomnienie losów archiwum Hercena oraz zapoznanie się z korespondencją Lemkego rzuca

światło na losy tej korespondencji. Okazuje się, że wyłączenie swego czasu tych właśnie listów nie było dziełem przypadku, lecz przejawem zapobiegliwej cenzury rodzinnej. Zwiguilsy, korzystający z uprzejmości sędziwej wnuczki Hercena, nie mógł i nie chciał poruszać tych drażliwych spraw we wstępie edytorskim.

Nie od rzeczy będzie więc uświadomienie sobie, jak potoczyły się losy archiwum Hercena i jego rodzinnej korespondencji. Po śmierci Aleksandra Hercena w 1870 r. zasadnicze jego archiwum znajdowało się u syna — Aleksandra A. Hercena (1839—1906), profesora fizjologii, początkowo we Florencji, następnie w Lozannie. Archiwum to wzbogacało się o nowe materiały: dzieci A. I. Hercena miały świadomość wagi działalności swego ojca, ceniły każdy skrawek papieru zapisany jego ręką i przez ludzi z nim związanych. W 1877 r. Natalia Hercen (Tata) przywiozła z Grenwich papiery zmarłego właśnie Mikołaja Ogariowa. Następnie dołączono do tego zbioru papiery Marii Reichel, wychowawczyni dzieci Hercena i wieloletniej organizatorki tajnej korespondencji Wolnej Drukarni Rosyjskiej. Równocześnie jednak archiwum uległo częściowemu zubożeniu: syn Hercena oddał część korespondencji rodzinom: Saffiego, Proudhona, Blanca i innych. Część tych listów trafiła następnie różnymi drogami do bibliotek włoskich i francuskich, skąd na podstawie fotokopii opublikowana została w 64 tomie wydawnictwa „Litieraturnoje Nasledstwo”, część zaginęła bezpowrotnie. Po dziś dzień nie wiadomo, co się stało z albumem autografów, do którego Hercen wklejał listy swych znakomitszych korespondentów. Niektóre materiały syn Hercena przysyłał w darze Bibliotece Rumiancewa w Moskwie (dziś: Biblioteka im. Lenina). Całości archiwum ojca przekazać jednak nie mógł: zarówno ze względu na znajdujące się w nim informacje dotyczące rosyjskiego ruchu rewolucyjnego i emigracji rosyjskiej itp., jak i z racji obfitości dokumentów o charakterze intymnym, dotyczących m. in. Natalii Ogariowej, Malwidy von Meysenbug, rodziny Georgha Herwegha i innych.

W 1881 r. z A. A. Hercenem nawiązał kontakt Michajło Drahomanow i uzyskał zgodę na częściowe opublikowanie korespondencji z wydawcą „Kołokoła”. Wynikami tych starań było ogłoszenie dwóch niezmiernie interesujących tomów: listów Kawielina i Iwana Torgieniewa do Hercena (Genewa 1892) oraz listów Bakunina do Hercena i Ogariowa (Genewa 1896). Drahomanow zmarł w roku 1895 w Sofii, gdzie był profesorem historii powszechnej. Jednakże do Lozanny — jak się okazało później — wróciła tylko część przekazanych Drahomanowowi materiałów Hercenowskich. Część ich zaginęła w Kijowie, dokąd zabrał je w 1918 r. zięć Drahomanowa, I. Szyszmanow, kiedy pełnił tam funkcję ambasadora Bułgarii przy hetmanie Skoropadskim. L. M. Drahomanow-Szyszmanowa przekazała w 1932 r. archiwum swego ojca do Warszawy, gdzie najprawdopodobniej podzieliło ono los wielu polskich rękopisów; papiery Hercena zaś odsprzedała tzw. Rosyjskiemu Zagranicznemu Archiwum Historycznemu w Pradze. W 1937 r. do Archiwum tego przekazana została, zgodnie z wolą zmarłej w 1936 r. Natalii Hercen, ogromna większość pozostałych w jej ręku papierów ojca. Jedynie korespondencja nosząca charakter osobisty wyłączona została z tego zbioru i trafiła do rękopiśmiennych zbiorów Bibliothèque Nationale.

Na decyzji tej zaważył zarówno negatywny stosunek potomków Hercena do przemian zaszłych w Rosji, jak i motywy natury osobistej. Pertraktacje w sprawie zakupienia archiwum Hercena, które z polecenia rządu radzieckiego wszczął jeszcze Michał Lemke, nie dały rezultatu. Na ten stan rzeczy wywarł zapewne wpływ los pierwszego pełnego wydania dzieł Hercena i honorariów za nie; dekret młodej Republiki Radzieckiej stanowiący, iż puścizna klasyków kultury rosyjskiej jest własnością narodu oraz dekret o nacjonalizacji banków przekreślił wszelkie roszczenia spadkobierców Hercena do dochodów z jego dzieł.

Śmierć M. Lemkego, brak kontaktów z potomkami Hercena, do czego przyczyn-

niały się też ówczesne publikacje, nader jednostronnie oceniające działalność i rolę Hercena (K. Lewin, J. Stieglow i in.), sprawiły, iż przez bez mała 30 lat archiwum to było dla historyków radzieckich praktycznie niedostępne. Do 1945 r. badacze nie orientowali się nawet w zawartości tego bezcennego zbioru. Po raz ostatni korzystali z niego Lemke, kiedy znajdowało się jeszcze w posiadaniu dzieci Hercena. Sporadyczne publikacje w europejskich pismach slawistycznych, na łamach „Sowriemiennych Zapisk” nosiły charakter przyczynków. W 1945 r. rząd Czechosłowacji przekazał w darze radzieckiej Akademii Nauk całość Rosyjskiego Zagranicznego Archiwum Historycznego, w którym znalazły się także papiery Aleksandra Hercena i Mikołaja Ogariowa. Obecnie archiwum to znajduje się częściowo w Centralnym Państwowym Archiwum Rewolucji Październikowej (CGAOR), częściowo w Centralnym Państwowym Archiwum Literatury (CGALI) w Moskwie. Materiały te zostały opublikowane przez „Litieraturnoje Nasledstwo” w tomach 62—64, a następnie weszły do 30-tomowego wydania dzieł Hercena.

W toku prac nad tymi dokumentami okazało się, iż archiwum praskie jest zarazem bogatsze i uboższe od tego, z czym swego czasu zapoznał się Lemke: znalazły się tu materiały, które historykowi udostępniono, a jednocześnie brakowało innych, które miał on w ręku. Ich odnalezienie utrudnia fakt, iż w swoim wydaniu Lemke nie odnotował, u którego z potomków Hercena spoczywają poszczególne rękopisy.

Dzieje wydania spuścizny Hercena w Rosji rzucają dodatkowe światło na podejmowane z różnych stron próby, aby odretuszować portret autora „Rzeczy minionych i rozmyślań”, ukrywając to, co nie pasowało do stworzonego obrazu. Przed r. 1917 walczyła o to carska cenzura. Po Rewolucji Październikowej dekretem Komisariatu Ludowego Oświaty podjęto decyzję o kontynuowaniu edycji dzieł Hercena doprowadzonej do 8 tomu, uzupełniono usunięte przez cenzurę fragmenty, przystąpiono do druku nakładu masowego. Pewne korekty już w czasie prac przygotowawczych wprowadzali spadkobiercy Hercena.

Rewolucja 1905 roku uczyniła, jak wiadomo, nazwisko Hercena „legalnym” w Rosji. Wydawca F. F. Pawlenko w otrzymał zezwolenie na druk dzieł Hercena w Rosji, o co bezskutecznie zabiegano od dziesięciu lat. 7-tomowe wydanie, które ukazało się w latach 1905—1906, było jednakże zmasakrowane przez cenzurę i zawierało znikomą część spuścizny twórczej pisarza i działacza. W marcu 1907 r. wnuk Hercena — Mikołaj Hercen zwrócił się w imieniu rodziny do Michała Lemkego (1872—1923), wybitnego znawcy dziejów ruchu społecznego w Rosji, z propozycją objęcia redakcji pełnego wydania dzieł Hercena. Lemke przystąpił do pracy z prawdziwym poświęceniem. Obszerna jego korespondencja z potomkami Hercena naświetla w sposób interesujący dzieje tego wydania, obiektywne wysuwane przez rodzinę i wyjaśnia, dlaczego pozostała w jej ręku część korespondencji.

Korespondencja rodzinna Hercena w wydaniu jego dzieł zajmuje sporo miejsca. Już w edycji Pawlenkowa cały tom VII zajmuje obszerna, dwustronna korespondencja z lat 1833—1838 z Natalią Zachariną, następnie żoną Hercena. W trakcie przygotowania do druku wydania Lemkego sprawy umieszczania poszczególnych listów, usuwania z nich nazwisk bądź poszczególnych zdań, były wielokrotnie przedmiotem rozmów i korespondencji. Wątpliwości budziły nie tylko sprawy dramatu osobistego Hercena związanego z miłością Natalii Hercen do Herwegha (ogłoszenie części „Rzeczy minionych i rozmyślań” temu poświęconej było wstrzymywane przez wiele lat w obawie, iż w odpowiedzi dzieci Herwegha opublikują intymną korespondencję Natalii i ich ojca), a następnie z niesnaskami w rodzinie wywołanymi wejściem do niej Natalii Ogariowej. Natalia Hercen kategorycznie sprzeciwiła się opublikowaniu fragmentów korespondencji ojca zawierających niepochlebne opinie o Ogariowej nie tylko za jej życia, lecz po jej śmierci (w 1913 r.), uważała za niewłaściwe publikowanie danych o nieporozumieniach z Małwidą von Meysenbug. Nie przekazano do druku serii listów Hercena do syna, w których wyrzucał mu

lenistwo, niewłaściwy stosunek do pracy, listów świadczących o negatywnym stosunku do małżeństwa syna itd. Uważano, iż listy te mogą rzucić cień nie tyle na adresata, co na jego potomka, cieszącego się powszechnym szacunkiem profesora.

Z analogicznych względów usunięto z pierwszego pełnego wydania omawianych 28 listów do Olgi. Wiąże się z nimi też jedyny list do Olgi znaleziony w kolekcji praskiej, list zawierający tam zapewne przypadkowo. Są to bowiem listy ojca — pedagoga, ojca karcącego córkę za słabe przykładanie się do pracy, zachęcające do lektury, a przede wszystkim do nauki języka rosyjskiego, zainteresowania sprawami swego kraju ojczystego. Listy pisane z serdeczną troską, trafiające jednakże, co potwierdziła przyszłość, w próżnię. Jeżeli ze starszymi dziećmi Hercen znajdował wspólny język, to z młodszą Olgą, kontakt był trudny. Wychowana z dala od domu przez Małwidę von Meysenbug na skutek ostrych konfliktów z macochą, Olga żyła w zupełnie innym świecie, inne miała zainteresowania, inne pragnienia. Hercen boleśnie to odczuwał i echa tych spraw pobrzmiwają w jego listach: właśnie te cierpkie i tym bardziej gorzkie, że prawdziwe, uwagi Hercena sprawiły, iż listy te, choć nie zawierały nic zdawałoby się niecenzuralnego, z takim opóźnieniem ujrzały światło dzienne. Dla samej Olgi Monod, która u schyłku życia zupełnie zapomniała języka ojczystego, słowa ojca były gorzkim prorocstwem; dla jej dzieci miały posmak wyrzutu. W r. 1869 Hercen z goryczą pisał do Ogariowa (list również wyłączony przez rodzinną cenzurę z publikacji Lemkego): „Olga (stuknęło jej 18 lat) nie ma z nami nic wspólnego, nabyła jakichś niemiecko-*artistische*, arystokratycznych poglądów”; nazywał ją z ironią cudzoziemką w rodzinie. Dziś są to już sprawy przebrzmiałe, Olga Monod zmarła w 1953 r., w trzy lata po jubileuszu swych setnych urodzin. Dla jej wnuków i prawnuków kwestie te nie mają znaczenia.

Trzeba jednak przyznać obiektywnie, że choć broniąc „honoru rodziny” dzieci Hercena odkładały publikację wielu jego rękopisów na okres późniejszy, nigdy jednak nie kaleczyły jego rękopisów, nie niszczyły niczego, co wyszło spod jego pióra, nie podejmowały haniebnych czystek w archiwum, przeciwnie, z podziwu godnym pietyzmem przechowywały wszystko, co z jego imieniem miało jakikolwiek związek. Właśnie Aleksandrowi i Natalii Hercen zawdzięczamy tak pełną dokumentację, tak bogaty zbiór rękopisów Hercena i Ogariowa.

Setna rocznica śmierci Aleksandra Hercena stała się okazją wydania korespondencji Hercena z archiwum rodzinnego. Oprócz publikacji paryskiej łada dzień ukazuje się w Genewie tom zawierający m. in. arcyciekawą korespondencję z działaczami polskimi, której dotkliwy brak odczuwał każdy, kto interesował się tak ważnym problemem, jakim był w życiu Hercena stosunek do kwestii polskiej. Z tejże okazji otwarto na 15 lat przed terminem kopertę złożoną w Bibliothéque Nationale przez wnuczkę Hercena Germaine Rist-Monod (winna była być otworzona dopiero w 1985 roku). Część znajdujących się tam rękopisów znana już była badaczom skądinąd, część udostępniona zostanie niebawem. Ale i ta publikacja nie zakończy zapewne poszukiwań. Wiedza o bogactwie materiałów, jakie wokół Hercena i Ogariowa gromadziły się (nie znaleziono np. dotąd archiwum „Kołokoła”), każe sądzić, że miłośników ich talentu i czytelników ich dzieł publicystyczno-literackich oraz ich bogatej i jakże interesującej korespondencji czeka jeszcze niejedna niespodzianka.

Wiktoria Sliwowska

Seweryn Żurawicki, *Myśl ekonomiczno-polityczna w Polsce okresu międzywojennego*, PWN, Warszawa 1970, s. 286.

Historia myśli ekonomicznej Drugiej Rzeczypospolitej nie miała, jak, dotychczas, szczęścia do opracowań. Było ich niewiele i z reguły grzeszyły powierzchownością. Książka S. Żurawickiego pokazuje, że zła passa trwa nadal. Wydaje się, że